

# DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — godpowała5t' Grek Wreżawa ul. Tamka 46.

## Ruchliwy maj

### Manifestacyjne zjazdy i demonstracje

Delegaci całego zorganizowanego dziennikarstwa polskiego zjeżdżają się dzisiaj nad wodami Bałtyku.

W pięknej Gdyni, będącej dumą narodu, stanowiącej jedną z dwóch bram morskich Rzeczypospolitej, odbędą się dwudniowe

obradę pracowników pióra z całego kraju. Myślano pierwotnie o Poznaniu, ale „krzyżacka zawierucha” odmieniła projekty, postanowiono odbyć zjazd nad polskim morzem i nadać mu charakter manifestacyjny. Przynajmniej w jego części reprezenta-

cyjnej. Będzie bowiem również zjazdu część druga, zawodowa. Albowiem dziennikarze, którzy pracowali i denerwujący żywot wypełniony jest bez reszty służbą na rzecz powszechności, którzy w tych niespokojnych czasach, jakie przeżywamy, znajdują

się w pierwszych szeregach „wojny białej”, propagandowej, obliczonej na wyczerpanie psychiczne, albowiem ci żołnierze „wojny bez walki” mają również swoje troski zawodowe.

I to troski niematerialne, moralne i materjalne.

Nie ulega wątpliwości, że zjazd gdynski powzięty i ogłoszony deklaracje w doniosłych kwestiach aktualnych. W tym również w zasadniczej sprawie moralnej, która życiem dziennikarstwa polskiego wstrząsnęła przed niedawnym czasem.

Od dziennikarzy, radzących w Gdyni, oczekują jasnej postawy nie tylko koledy, pozostali przy warsztatach pracy, ale i cała opinia publiczna.

Są zagadnienia tak wielkie, tak podstawowe i tak bardzo ważne, że przy ich rozpatrywaniu odpaść muszą wszelkie „okolicznościowe” argumenty.

W dzień po zjeździe dziennikarzy, a mianowicie w sobotę 20 b. m., rozpocznie się w stolicy województwa pomorskiego, w Toruniu, obliczony również na dwa dni, zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Nie należy wątpić, że ten zjazd przemieni się także w wielką i poważną manifestację, akcentującą siłę i stanowisko Rzeczypospolitej na ziemi pomorskiej i na Bałtyku.

W sobotę i niedzielę odbędzie się też wielki zjazd delegatów harcerstwa polskiego, zwolany do Lublina.

(Dokończenie na str. 2-e)

## Triumfalny wjazd na wody Kanady

LONDYN, 17.5. „Empress of Australia” podniósł kotwicę o godz. 8-ej rano i z wyspy Orleans ruszył w górę rzeki św. Wawrzyńca do Quebec. Ta część podróży jest istotnie triumfalnym wjazdem angielskiej pary królewskiej do Kanady.

Wzdłuż brzegów rzeki gromadzą się olbrzymie tłumy Kanadyjczyków, witających parę monarchów.

Wszystkie statki na rzece witają stawkę królewską galą flagową. Ogromne wrażenie robią wielkie ogniska rozpalone na brzegach rzeki w regularnych odstępach.

Król Jerzy udekorował wczoraj

kapitana „Empress of Australia” Meikle, komandorą orderu Wiktorji królewska powitana została dziś przed południem na pokładzie statku „Empress of Australia”, który zarzucił kotwicę u wejścia do portu Quebec, przez kanadyjskiego premiera Mackenzie Kinga.

Następnie król i królowa udali się na ląd, witani 21 strzałami armatnimi z cytadeli w Quebecu. Królowa para udała się następnie samochodem do gmachu parlamentu, gdzie wygłosił powitalną mowę minister prowincji Quebec Duplessis, dając wyraz swej radości, że król i królowa swą oficjalną wizytę rozpoczęli od miasta Quebec, kolebki ziemi kanadyjskiej.

Po powitaniu w gmachu parlamentu, królewska para udała się do cytadeli, gdzie odbyło się śniadanie, wydane przez rząd kanadyjski.

Król wygłosił dziś przez radio przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie kanadyjskie.

W czwartek o godz. 9.15 wyjeżdża para królewska do Montrealu.

## Huczne zapowiedzi i odwołania

### Nerwy menerów nie wytrzymują (Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 17 maja.

Zapowiadany hucznie przemarsz wypadł bardzo blado. Obecnie już zapowiadają tu drugi. Oficjalny komunikat mówi, że w czasie od 3-5 czerwca bawili będzie w Gdańsku kierownik Służby Pracy na Rzeszę Niemiec Konstantyn Hierl, który zwiedzi obozy pracy. Program przewiduje m. in. przemarsz z pochodniami członków Służby Pracy, apel, oraz defiladę. Uroczystości zakończą się akademją, na której, oprócz Hierla, przemawiać będzie również Forster.

Szumne zapowiedzi i później odwołania wchodzi w zwyczaj. Jest to metoda, której celem ma być ściąganie do Gdańska dziennikarzy zagranicznych.

Dziennikarze wyjeżdżają z nadzieją, że w Gdańsku jest spokój. W kilka dni potem, kronika notuje nowe ekscesy antypolskie.

W czasie ostatniej wizyty licznych dziennikarzy zagranicznych nie udało się zachować wszystkich

porozów zupełnego spokoju. Dziennikarze stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że w Gdańsku hula bez karnie Gestapo.

Warto stwierdzić, że wszyscy dziennikarze, przyjeżdżający do Gdańska, poddawani są obserwacji agentów Gestapo.

Wszystko to w sumie wskazuje na sztuczne robienie nastrojów, które świadczy o zdenerwowaniu menerów nacjonal-socjalizmu w Gdańsku.

(z.)

## Brunatny spis

### wśród ponurych i zgłodniałych zastępów

#### (Korespondencja specjalnego sprawozdawcy)

Opole, 17 maja.

Śląsk Opolski żyje dziś pod obuchem spisu ludności. Atmosfera „spisu” zionie z każdej ulicy i z każdej ściany. Olbrzymie afisze pouczają, jak należy wypełniać formularze. I mówią: „Górnolazaku, pamiętaj, że twój ojciec był Niemcem, twój dziadek był Niemcem i ty jesteś Niemcem!”

#### Na linii granicznej

Po wyjściu z tramwaju katowickiego w Łagiewnikach, niedługo przedmieściu Bytomia, w oczy przybysza rzucają się wielkie kolonie małych, przysiadłych do ziemi domków drewnianych, rozbudowanych krok za linią graniczną na tle brunatnych zabudowań kopalni bytomskich.

Fuehrer dba o robotnika — powiedzą umundurowani SS przy jaciele dra Leya i wynawcy hasła: Kraft durch Freude. To są domki robotnicze. W każdym z nich mieszkają Niemcy, zadowoleni robotnicy.

Każdy jednak człowiek z Bytomia wie, że Fuehrer nie kazał stawiać na pograniczu domków

robotniczych dla wygody i przyjemności robotnika. Ale, że domki, rozłożone długim, zębatym pasem wzdłuż pogranicza, maskują gniazda fortyfikacyjne.

Punkt graniczny Łagiewniki — Bytom był, jeszcze przed rokiem, najruchliwszy na Śląsku. Przechodziło tędy codziennie, w obie strony, tysiące ludzi. Przed budynkami urzędów celnych — polskim i niemieckim — trzeba było czekać w kolejce. Dziś ruchu niema prawie wcale. Policjanci i urzędnicy nudzą się.

Dlaczego ta granica zamarła? — Do niedawna jeszcze — informują w Łagiewnikach — kilkadziesiąt kobiet ze strony polskiej przechodziło do Bytomia do pracy. Przeważnie na służbę. Obecnie nie wpuszczają ich. Władze nie życzą sobie, aby kobiety opowiadały tam, że w Polsce można w dowolnych ilościach jeść chleb z masłem, kiełbasę i wieprzowinę. Mówią, że to jest propaganda polska, oplacana sowicie i mająca na celu wywoływanie fermentu w Rzeszy...

Liczba robotników, którzy mieszczą w Polsce, a pracują w Niemczech, również zmniejszyła się. Wielu z nich, jako niepewnych, przeniesiono do Westfalji, wielu zwolniono z pracy. Chodzi o to, żeby zerwać codzienne kontakty ludności, oddzielonej barjerami granicznymi.

W Niemczech, szczególnie na pograniczu śląskim — mówiono nam dalej — szaleje wywiad. Każdy człowiek, który z twarzy nie podoba się policjantom, wywiadowcom, szturmowcom, może być natychmiast poświadczony o szpiegostwo, aresztowany, opatrzony numerem i wywieziony w głąb Rzeszy. Nie pytają o narodowość, ani obywatelstwo. Funkcjonariusze graniczni mają „czarne kszątki” z imiennymi wykazami osób nieżyczliwych dla Trzeciej Rzeszy. Zanim ostemplują paszport czy kartę graniczną, szukają nazwiska w rejestrze.

Jeżeli znajdą — przybysz wpa da w pulapkę. Przechodzi bezpośrednio w ręce „Gestapo”, z których prawie nigdy nie uda się człowiekowi wydostać.

Od budki polskiej do niemieckiej jest odstęp kilkudziesięciu kroków. Ładna, czysta alejka, wysadzana z obu stron rozrosłymi drzewami, zielonemi obecnie i pachnącymi.

#### Granica szuka wrogów

Godzina dziesiąta rano. Aleja pusta. Tylko jakiś robotnik z fajką w zębach przeleciał na rowerze. Myny i oczy strażników i policjantów niemieckich są, jak całe Niemcy obecne, napozór pewne siebie.

Tutaj, przy budce celnej, cuchnącej dymem najpodlejszego tytoniu i ozdobionej wewnątrz wielkim portretem kanclerza i wodza, orjentujemy się łatwo, że są strachy, których boi się Rzesza. Pierwsze pytanie urzędnika zdradza wszystko. Strach — to poprostu gazety polskie. Przecząca odpowiedź nie wystarczy. Rewizja. Wprawione do grzebania w cudzych kieszeniach ręce, miętoszą palto, marynarkę. Trzecia Rzesza wszystkim grozi karabinem, ale boi się gazety polskiej.

(Dokończenie na str. 2-e)

OSTENTACYJNIE odbywają się peregrynacje Hitlera i Mussoliniego po fortyfikacjach granicznych. Ostentacyjnie podkreślane są też wzajemne wojskowe wizyty, zamierzenia i rozmowy.

Chodzi tu zapewne o efekt psychologiczny. Dyktatorzy rozumują tak: dotychczas każdy z nas porzekał szablą; teraz, aby wzmożnić trywogę w Europie, oglądamy nasz ekwipunek, podziwiamy go, koordynujemy.

Jeżeli gdzie, to w Polsce takie rzeczy przechodzą bez wrażeń. Przyczyniliśmy się bowiem, że udziałem armii i tego, co jej planów dotyczy, jest milczenie.

Z tego też względu dla naszej opinii bez porównania większą wymowę ma skromna notatka o wyjeździe ministra Spraw Wojskowych do Francji, czy o zamierzonej wizycie Naczelnego Wodza w krajach bałtyckich, niż cała dekoracyjność i ostentacyjność państw ości.

Zanim jeszcze kurtyna się podniosła, uwertura wprowadza słuchacza w takt operetki. Wbrew zamierzeniom inscenizatorów, którzy chcieliby przeszyć widownię dreszczem bliskiego dramatu.

(k.)

W TRUDNYCH i skomplikowanych rokowaniach angielsko-rosyjskich wyłoniła się nagłe kwestia państw nadbałtyckich, a przede wszystkim Łotwy i Estonii, mających wspólną granicę z Sowietami.

Anglia i Francja stoją bowiem na stanowisku, iż udzielając gwarancji Polsce i Rumunii, gwarantowały właściwie europejskie granice Rosji — poza oczywiście względnie niewielkim wyścięciem granicy Sowietów właśnie z Estonią i Łotwą.

Pojawiła się wobec tego — narazie w formie przedwzrostkiem surowej prasowej — myśl o rozciągnięciu gwarancji angielskich i na te dwa państwa, co w ujęciu angielskim równałoby się w praktyce rozszerzeniu pośrednich gwarancji w stosunku do europejskich granic Sowietów.

Gwarancje angielskie musiałyby być zatem oczywiście objąć i Litwę. Litwa bowiem nie ma wprawdzie wspólnej granicy z Rosją, jest jednak tak wyraźnie związana z jednym organizmem nadbałtyckim z Estonią i Łotwą, iż w systemie przyszłych gwarancji nie sposób byłoby od nich oddzielić.

Jest to koncepcja nowa i interesująca. Jak się zdaje, usiłowania pośrednictwa, którego Francja podjęła się obecnie między Sowietami i Anglią poszłyby obecnie w tym kierunku.

Czy próby te mogą być uwieńczone konkretnym rezultatem — nie wiadomo.

Należy wszakże podkreślić, iż aktualne trudności w rokowaniach pośrednich między Sowietami a Anglią w niczym nie osłabiają ani układu anglo-tureckiego, ani faktu, iż układ ten zawarty został przy pełnej aprobacie sowieckiej.

W dzisiejszej sytuacji jest to bardzo — najważniejsze.

## Wiosna człowieka i ludów

### Narody odrzucają gorset totalny

(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

## Zamrze życie w Palestynie od dziś na 10 dni

JEROZOLIMA, 17.5. W dniu jutrzejszym rozpocznie się w całej Palestynie strajk generalny Żydów. Czas trwania tego strajku nie został dotychczas określony, lecz są pogłoski, że w Tel-Awivie strajki, urzędy oraz zakłady użyteczności publicznej nieczynne będą przez dziesięć dni. Władze brytyjskie wydały szereg zarządzeń, m. in. zakaz dla wszystkich wojskowych wkraczania poza służbę do Tel-Awivu.

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

## Brunatny spis

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Państwo niemieckie lęka się jeszcze więcej, niż pisma polskiego przedostawiania się poza granice Rzeszy tajemnic jej życia.

Bo w jakimże innym celu ci sami urzędnicy celni, którzy wypuszczali nas w granice Niemiec, tylko po obmacaniu płaszcza i marynarki w okolicach brzucha, później, gdy wracaliśmy do Polski, poddali nas kompletnej, uroczystej rewizji? W jakimże innym celu kazali rozbiierać się do koszuli i to jeszcze zaglądali pod nią, wyjmowali korkowe wkładki z butów, każdy szew ubrania zbadali palcami, zmiętosili krawat, zajrzeli pod potnik kapelusza?

To wszystko jest zrozumiałe dla człowieka, który pobędzie na Śląsku Opolskim kilka dni, zaobserwuje życie, nastroje, zobaczy, posłucha. Władze w czarnych i brunatnych mundurach wszystkimi środkami, nawet najbardziej brutalnymi, starają się wprowadzić w czyn zasadę: „choćby cię smażono w smole, nie mów, co się dzieje w szkole”.

Szczególnie, że szkoła przypomina dzisiaj raczej piekło, gdzie jest smoła i ogień i gdzie rozgrywają się dantejskie sceny...

### Sily podziemne

Czyż można bowiem przepuścić poza granice Rzeszy dowody rewolucji, rozsadzającej państwo przez zgłodniałych i styranizowanych ludzi? Co noc pracują niezmordowanie na Śląsku Dolnym i Opolskim brygady SS, SA, policji i innych szpicliów, ale też co noc ulice Bytomia, Gliwic, Zabrze, Opola, Wrocławia, dziedziczące hut, kopalni, fabryk, zasypują jak śniegiem tyjące ulotki rewolucyjnych. „Ludu niemiecki — wołają zrewoltowane żywy — tyran oddał nasz kraj w paszczę wojny światowej i zguby. Jeszcze pięć minut czasu. Tylko ty robotniku u-

## NA WIDOWNI

Prezydent R. P. udzielił exequatur nowemu konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych A. P. w Polsce, John H. Davis.

W najbliższym czasie przybywa do Warszawy szef sztabu generalnego armii lotewskiej gen. Hartmanis.

Prezydent R. P. przyjął dn. 17 b. m. w obecności marszałka Smigłego-Rydzia premiera gen. Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Minister Opleki Społecznej nadał moc obowiązującą w całym państwie układowi zbiorowemu z dnia r. ub., który ustalił warunki pracy i płacy 10.000 robotników, zatrudnionych w hutach szkła butelkowego.

### Producenci filmowi na F. O. N.

Na ręce Marszałka Smigłego-Rydzia sumę zł. 9.000 na F.O.N. złożyli w imieniu wszystkich członków Polskiego Związku Producentów Filmowych prezes Stefan Dekierowski i wiceprezes-skarbnik Mieczysław Krawicz.

Sumę zł. 10.000 do dyspozycji Marszałka na F.O.N. złożył w imieniu współwłaścicieli atelier i laboratorium filmowego „Falanga” pp. Stefan Dekierowski i Adam Drzewicki.

ratujesz ojczyznę. Cały świat pracuje na chleb, a robotnik i rolnik niemiecki na prochi!”

Oglądaliśmy taką ulotkę (rozmiar, jak etykieta na naszej „czterdziestce” monopolowej), na lepioną na wystawie małego sklepu.

Pierwsze wrażenie, po krótkim spacerze przez ulice Bytomia jest jaknajgorsze. Na każdym kroku czarne i brunatne mundury, czarne i brunatne twarze. Przed sklepami piekarskimi, rzeźniczymi i przed mleczarniami ogonki ludzi, pilnowane przez dwóch — trzech „nazich”. Twarze zgłodniałe i nędzne. W rękach garnuszki, dzbanki, koszyki i — oczywiście kartki.

### W ogonkach

Opowiadano nam historję, że autentyczność której ręczono słowem honoru: Przed jatką ogonek kilkudziesięciu ludzi; wydają porcję mięsa. W lafcuchu czekających jest kobieta — Niemka. Przypomina sobie, że zostawiła w domu głodne dzieci. Prosi więc, aby zarezerwowano jej

miejsce w kolejce na kilkanaście minut. Wraca, nie chcą jej puścić.

Awantura. Kobieta, uniesiona, wyprowadzona z równowagi, zaczyna kląć na reżim i mówi: na Polskę narzekają, wymyślają na Polaków, a tam wszystkiego jest wbród — i masła i chleba i mięsa i kielbasy. Oczywiście, Niemka mówiła po niemiecku. Aresztowano ją natychmiast.

Gdy za kilka godzin ma zacząć ją szukać, oświadczone mu w dyrekcji policji: żona już nie wróci, a on sam, mąż, jeżeli chce nadal pracować, musi skorzystać z obecnego nowego prawa małżeńskiego i wziąć odrazu rozwód...

Patrzmy teraz na dziesiątki takich „kolejek”. Czy nie wierzyć w prawdę tych słów o kobiecie, która już nie wróci?

O tem wszystkim musi pamiętać Górnoślązak, gdy przyjdzie do niego komisarz spisowy (członek SS).

Prawda zwycięży!

Wac.

## Oklaski dla wolności zabronione w protektoracie

LONDYN, 17.5. Tel. wł. Z Pragi donoszą, iż na ulicach miasta rozrzucają się w wielkich ilościach nielegalne ulotki, które głoszą:

„Trwaj w wierze, że nasz kraj odzyska wolność. Pamiętaj, że jesteś Czechem i zwróć się myślą do historii naszego kraju. Zachowuj się poprawnie wobec wojsk niemieckich, ale pamiętaj, że są to woj-

ska obce”.

W teatrach praskich odbywają się od chwili inwazji niemieckiej znamienne demonstracje. Skoro ze sceny pada słowo „wolność” albo „niepodległość” na sali zrywa się burza oklasków. Wobec tego władze niemieckie zakazały oklasków w czasie przedstawień teatralnych.

Oklaskiwać wolno jedynie w chwili, gdy spuszcza się kurtynę.

Władze niemieckie przystąpiły już do rewizji podręczników historii, które przerabiane są w ten sposób, aby wykazać uczniom, że Czechi i Morawy zawsze znajdowały się pod przyjacielskim protektoratem Niemiec. (R.)

## Szkoda że bez Bułgarii Bałkańska narada ekonomiczna

BUKARESZT, 17.5. Dziś rano nastąpiło tu otwarcie sesji rady ekonomicznej ententy bałkańskiej. Przedmiotem obrad będą zagadnienia dotyczące wymiany handlowej między Rumunją, Jugosławiją, Grecją i Turcją.

Minister spraw zagranicznych Gafencu wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że bieg wydarzeń międzynarodowych powinien wpłynąć na ścisłejsze jeszcze

zacieśnienie węzłów łączących te cztery państwa. Po podkreśleniu dążności cechujących państwa ententy bałkańskiej, którymi są: ożywiona szczerością dążność do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, oraz niezłomna wola zachowania swej zupełnej niepodległości — min. Gafencu raz jeszcze wyraził żal, że w pracach ententy nie bierze udziału naród bułgarski.

Przemówienie zakończył min. Gafencu oświadczeniem, że ententa bałkańska nie jest wymierzona przeciwko komukolwiek politycznie, czy też gospodarczo.

Na przemówienie min. Gafencu odpowiedzieli: Hassan Saka w imieniu delegacji tureckiej, Xenophon Zolotas — greckiej, oraz Prodaniwicz w imieniu delegacji jugosłowiańskiej.

## Ruchliwy maj

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Oczekiwany jest w Lublinie zjazd około 400 delegatów organizacji harcerskich z całej Polski. Nikt nie wątpi, że zjazd lubelski zmanifestuje pogotowie harcerstwa polskiego, chociaż z szeregów tej organizacji, otoczony szczególną życzliwością społeczeństwa, przeciekają, niestety, coraz częściej wiele smutnych wieści o wewnętrznych tarciach i nieśnaskach.

Opinia publiczna przyjąłaby z radością nowinę, że właśnie w historycznym Lublinie harcerstwo uporządkowało swoje sprawy wewnętrznie — organizacyjne i wzmocniło w ten sposób swoje pogotowie w poważnej chwili, przeżywanej przez państwo i naród.

Bardzo w tym roku ruchliwy maj kończą Zielone Świąta, zwia-

zane tradycyjnie z obchodem „święta ludowego”. Od szeregu lat Stronnictwo Ludowe dokonywa w Zielone Świąta wiosennej rewji swoich sił politycznych na wsi, corocznie w manifestacjach publicznych, zgromadzeniach i obchodach pod gołym niebem.

Były to obchody „w ramach powiatu”, na manifestację „wielopowiatową” władze administracyjne nie udzielały zezwolenia.

W tym roku planowano bardzo liczne „święta” powiatowe, o raz jeden wielki zjazd chłopski z całego kraju w Krakowie, u stóp pomnika Naczelnika w sukmanie, Tadeusza Kościuszki.

Wczoraj właśnie stało się wiadome, że władze administracyjne odmówiły zezwolenia na publiczne manifestacje i publiczne obchody „święta ludowego”. Dopuszczalne są jedynie zebrania w

zamkniętych lokalach i to w ramach powiatu.

Przesłanki, którymi kierują się władze przy podejmowaniu takich decyzji, związane są z aktualną sytuacją międzynarodową. Znalazły one wyraz i zastosowanie już dnia 1 maja przy obchodach, organizowanych przez P.P.S. Dopatrywanie się jakichkolwiek innych przyczyn w ujawnionej decyzji władz, byłoby całkiem bezcelowe.

Senator z nominacji, p. Jan Dębski, był działaczem ludowy; był wczoraj przyjęty przez P. Prezydenta na dłuższej rozmowie.

P. senator zgłosił się do P. Prezydenta na audjencję w charakterze senatora z nominacji. Można stąd wnosić, że rozmowa na Zamku dotyczyła aktualnej sytuacji politycznej. (\*)

## Pierwsze rozmowy wicemin. Rosego w Londynie

Wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Adam Rose złożył 16 b. m. wizytę brytyjskiemu ministrowi Górnictwa Lloydowi.

W toku dłuższej rozmowy omówiono metody przyszłego współdziałania przemysłu węglowego W. Brytanji i Polski.

Min. Lloyd podejmował następnie wicemin. Rosego śniadaniem, w którym ze strony polskiej wzięli udział ambasador Raczyński, radca ambasady Jażdzewski, radca handlowy Merdinger oraz znajdujący się chwilowo w Londynie radca ekonomiczny M.S.Z. Wszelaki. Ze strony brytyjskiej obecni byli m. inn. stały podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa sir Alfred Faulkner, radca ekonomiczny Foreign

Office Ashton Gwatkin oraz sekretarz generalny brytyjskiego Związku właścicieli kopalń węgla Lee.

### Stahl wysiedlony z granic Litwy

KOWNO, 17.5. Przed tygodniem skazano na karę grzywny obywatela niemieckiego Herberta Stahla za zwolanie w Kownie nielegalnego zebrania, na którym wygłosił mowę polityczną. Obecnie rząd litewski postanowił wydaląc Stahla z granic państwa.

### Gen. Syrovy na czele towarzystwa ubezpieczeń

PRAGA, 16.5. Na walnym zebraniu jednego z wielkich czeskich wzajemnych towarzystw ubezpieczeń wybrany został do zarządu towarzystwa gen. Syrovy.

### „U. 25” zatonała Katastrofa niemieckiej łodzi podwodnej

SZTOKHOLM, 16.5. Z Kopenhagi donoszą, że rybacy duńscy wyłowili łódź, pochodzącą z niemieckiej łodzi podwodnej „U. 25”.

Według powszechnych przypuszczeń, łódź ta uległa katastrofie podczas ostatnich manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Danji i Norwegji. Załoga „U. 25” liczyła 40 marynarzy.

### Mobilizacja w Grecji

LONDYN, 16.5. (Tel. wł.). Z Aten donoszą o powołaniu pod broń sześciu roczników oficerów rezerwy oraz techników.

Trzy roczniki rezerwy zostały również zmobilizowane w pięciu okręgach. (R.)

### Bata pod „Ścisłym dozorem” władz niemieckich

PRAGA, 16.5. Według wiadomości ze Zlina, władze niemieckie odmówiły fabrykantowi Bata zezwolenia na wyjazd zagranicę. Równocześnie poddano jego osobę „ścisłemu dozоровi”.

### Odroczony Kongres P. P. S. Rada Naczelna — 18 czerwca

C.K.W. P.P.S. na odbytych dn. 16 b. m. posiedzeniu postanowił odroczyć, zgodnie z życzeniem lokalnych organizacji partyjnych, 25-ty kongres partji.

Nowy termin wyznaczony będzie w najbliższym czasie. Zwołano natomiast do Warszawy Radę Naczelną P.P.S. na 18 czerwca.

### W kilku słowach

— Na lotnisku Tukueta (Japonja) uległ katastrofie samolot pasażerski. 6 pasażerów zginęło na miejscu, a 5 odniosło rany.

— Mussolini odjechał z Turynu do Alessandria.

— Do Kulangsu przybyły dwa kontrtorpedowce brytyjskie, tak, iż obecnie znajdują się tam 4 okręty angielskie, 2 amerykańskie, oczekiwany jest pozatem przyjazd kontrtorpedowca francuskiego.

— W kolach watykańskich zaprzeczają jako pozbawioną wszelkich podstaw wiadomość, jakoby sekretarz Stanu kard. Maglione miał udać się do różnych stolic europejskich.

— Poraz pierwszy w historii Kanady, dyplomata reprezentujący obecne państwo w Kanadzie, doręczył osobliście królowi Anglii swe listy uwierzytelniające. Dyplomata tym będzie nowomianowany poseł St. Zjednoczonych Roper.

— Do przewodniczącego Sejmu słowackiego Sokola, który był bliskim współpracownikiem Sidora zastosowano areszt domowy.

— Pod Antwerpją wykryta została tajna radiostacja, atakująca w swych emisjach jedno z państw ościennych.



# Skończyła się serja »bezkrwawych zwycięstw« Polska nie da się zaskoczyć

LONDYN. 16.5. (Tel. wł.). Prasa angielska poświęca wiele uwagi wczorajszej „paradzie“ hitlerowskiej w Gdańsku, podkreślając jej nikłe rozmiary i obojętną postawę ludności.

Zaznacza się również, iż zagraniczni obserwatorzy nie stwierdzili na pograniczu polsko - niemieckim żadnych objawów prześladowania mniejszości niemieckiej.

Obszerne depesze korespondentów warszawskich cytują głosy polskiej opinii, wskazując na to, że Warszawa nie da się zaskoczyć taktyką Rzeszy i odrzuca możliwość „plebiscytu“ w Gdańsku.

„Daily Telegraph“ pisze w artykule wstępnym: „Prawdopodobnie będziemy w najbliższych tygodniach świadkami nieustannego i rosnącego nacisku, mającego na

celu zniszczenie nerwowej wytrzymałości Polaków.

Niemcy są tak pewne zwycięstwa, że już rozdają mapy turystyczne, pokazujące Gdańsk wewnątrz Rzeszy. Jest jednak rzeczą pewną, że Hitler będzie srodze rozczarowany, jeśli żywi nadzieję na odniesienie nowego „bezkrwawego zwycięstwa“ kosztem Polski.

Nikt z Polaków nie da się oszukać twierdzeniem, że skoro pretensje niemieckie w Gdańsku i „korytarzu“ zostaną zaspokojone, Hitler nie będzie miał już żadnych zatargów z Polską i nie będzie się wtrącał do jej spraw wewnętrznych.

Takie same bajki słyszeliśmy w związku z Sudetami. Porównanie Gdańska z Sudetami jest o tyle

pouczające, że wymówką kanclerza było wtedy domniemy nieznosny ucisk trzech i pół miliona Niemców. W Gdańsku 400.000 Niemców nie tylko nie cierpi ucisku, ale cieszy się kompletną i nieograniczoną swobodą w określaniu swych spraw wewnętrznych.

Pismo podkreśla nieskrępowany rozwój hitlerizmu w Gdańsku i stwierdza, że autonomiczność w miastach daje ludności więcej przywilejów, niż Niemcy sudecy żądali w sławnym programie karlsbadzkim. Stąd wniosek, że „istotnym zamiarem w odniesieniu do Polski, podobnie jak to było z Czechosłowacją, jest nie „samostanowienie“ albo „równość“ lub też inny niewinny brzmiały cel, lecz poprostu osiągnięcie dominacji.“ (R.)

## Obrady Związku Legionistów okręgu stołecznego

Dn. 16 b. m. odbyło się walne zebranie delegatów okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich pod przewodnictwem plk. Grosseka.

Na wstępie zebrani złożyli hołd ś. p. plk. Waleremu Sławkowi.

Sprawozdanie z działalności zarządu za okres 1937/38 złożył prezes Aleksander Rutkowski, zaznaczając, że ustępujący zarząd nie składa żadnych rezolucyj do uchwalenia. Stanowisko swoje legionieści okręgu stołecznego zaznaczyli w uchwalonych depeszach do P. Prezydenta R. P. Marszałka Smigłego-Rydzia, premiera Sławoj-Składkowskiego, min. Becka, gen. Sosnkowskiego, p. Marszałkowej Piłsudskiej i gen. Skwarczyńskiego. W depeszach tych podkreśliliśmy — mówił prezes — naszą pełną gotowość do dalszej pracy i dalszych zwycięstw pod rozkazami Naczelnego Wodza.

Prezes Rutkowski przypomniał pa-

ry cytaty z pism Józefa Piłsudskiego i Marszałka Smigłego-Rydzia, które mówią o obowiązku bezwzględnej walki o całość i potęgę Rzeczypospolitej.

Komendant Naczelny Związku Legionistów min. Ulrych w przemówieniu wskazał na wagę chwili, jaką przeżywamy i na obowiązki, jakie w związku z tym ciążyą na obozie legionowym.

Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd na okres dwóch lat (1939 i 1940). Prezesem wybrano ponownie jednomyślnie dyr. Rutkowskiego. W skład zarządu weszli pp. Bezeg Henryk, Skarżyński Władysław, Hamuliński Tadeusz, Rudowski Henryk, Dziama Tadeusz, Chyżyński Mieczysław, dr. Marczyński Józef, Sław-Góralik Czesław, Pudelek Jan, Relidziński Józef, Neuman Tadeusz, Reklewski Tadeusz, Golygowski, Stanisław, inż. Zaborowski Władysław.

## Doskonale wyćwiczona, uzbrojona i zaopatrzona Gen. Rasztikis o armji polskiej

KOWNO. 16.5. Dziś odbyła się konferencja prasowa, w czasie której gen. Rasztikis podzielił się z dziennikarzami wrażeniami z wizyty w Polsce.

Prasa nie tylko nasza, lecz również zagraniczna — oświadczył na wstępie general — poświęcała mej podróży do Polski dużo uwagi. Nie które pisma zagraniczne próbowały nawet pisać o jakiejś misji politycznej, lecz były to tylko bezpodstawne sensacje. Nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej.

Po złożeniu podziękowania prasie polskiej, która wytworzyła przychylną atmosferę dla wizyty warszawskiej, gen. Rasztikis podkreślił że w rozmowach, które odbył w Warszawie, zarówno z osobistościami oficjalnymi jak i prywatnymi, — usłyszał bardzo obiektywne oceny spraw litewskich i zrozumienie interesów Litwy.

Zkolei gen. Rasztikis mówił o armji polskiej, oświadczając m. inn.:

Jako wojskowego zainteresowała mnie armja polska oraz jej praca w polu. Zwiedziłem Centrum Wyszkozenia Piechoty, znajdujące się w Rembertowie, gdzie ćwiczenia trwały kilka godzin. Były one przygotowane bardzo starannie, to stały dobrze przeprowadzone i wykazywały doskonałe wrażenie.

Zwiedziłem kilka fabryk polskiego przemysłu wojennego: fabrykę samolotów w Warszawie, fabryki broni w Rzeszowie i koło Rozwadowa, oraz bardzo nowoczesnie urządzone fabrykę artyleryjską w Stalowej Woli.

Należy stwierdzić, że Polska w

dziedzinie przemysłu wojennego osiągnęła poważne rezultaty. Cała broń jest nie tylko własnego wyrobu, lecz również własnej konstrukcji. W tej dziedzinie Polska w zupełności uniezależniła się od zagranicy.

Wogóle można powiedzieć, że armja polska jest doskonale wyćwiczona, uzbrojona i zaopatrzona. Wyciągając ogólny wniosek ze swej podróży do stolicy Polski, jestem zdania, że podróz moja, wychodząca z założenia wyrażenie neutralności Litwy, była potrzebna i korzystna.

„Dla Hiszpanji pragniemy pokoju“  
Wywiad dziennika włoskiego z gen. Franco

RZYM. 16.5. „Popolo d'Italia“ zamieszcza wywiad z gen. Franco, który podkreślił, że podstawą polityki Hiszpanji jest gwarancja integralności jej terytorjum narodowego.

„Nie uważam za potrzebne — oświadczył generalissimo — jes-

## Filohitlerizm — przeszłością Nastroje Ukraińców

Dn. 16 b. m. ukazał się w prasie St. Zjednoczonych i Kanady, głównie w dziennikach wychodzących w ośrodkach większego skupienia emigracji ukraińskiej, wywiad udzielony warszawskiemu korespondentowi a-

genji United Press przez posła Włodzimierza Celewicza, jednego z najpopularniejszych polityków ukraińskich, wiceprezesa Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji.

„Ukraińcy amerykańscy i kanadyjscy interesują się bardzo żywo stanowiskiem społeczeństwa ukraińskiego w Polsce wobec ostatnich wydarzeń politycznych a w szczególności wrażliwością jak wywarła na nie likwidacja t. zw. niezależnej Ukrainy Zakarpackiej. Czy Pan Poseł mógłby na ten temat kilka słów powiedzieć?“ — zapytał korespondent United Press.

— Ta część społeczeństwa ukraińskiego — odpowiada pos. Celewicz — która w związku z kwestją Ukrainy Zakarpackiej zaczęła duże nadzieje z Niemcami i Adolfem Hitlerem przeżyła wielkie rozczarowanie, duży wstrząs. W obecnej chwili — mogę to stwierdzić — filohitlerowskie nastroje w społeczeństwie ukraińskim należą do przeszłości. Muszę również stwierdzić, że społeczeństwo nie tylko zajęło teoretycznie pozytywne stanowisko wobec Pożyczki Obrony Przeciwdziałającej, ale w praktyce deklarowało stosunkowo bardzo znaczne sumy. Na apel pospieszyły wszystkie warstwy społeczeństwa ukraińskiego. Również Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja zajęła w imieniu narodu ukraińskiego stanowisko pozytywne nie tylko wobec Pożyczki Obrony Przeciwdziałającej ale również wobec pełnomocnictw dla P. Prezydenta R. P. i wobec tej polskiej polityki zagranicznej wywołanych w znanym przemówieniu ministra J. Becka.

Będę wdzięczny jeżeli za pośrednictwem prasy amerykańskiej i kanadyjskiej będzie można poinformować o tym stanie rzeczy stutysięczne rzesze wychodźstwa ukraińskiego za Oceanem zakończył pos. Celewicz.“

**Król Włoch i regent Jugostawji nie pojadą do Berlina**

BERLIN. 16.5. Utrwała się prze konanie, że zapowiadane wizyty w Berlinie króla Wiktora Emanuela III-go oraz regenta Jugostawji księcia Pawła nie odbędą się.

**Odpowiedź państw skandynawskich na propozycje niemieckie**

BERLIN. 16.5. Jak slychać w dniu jutrzejszym wręczona ma być na Wilhelmsstr. urzędowa odpowiedź czterech państw skandynawskich na propozycje niemieckie, dotyczące zawarcia paktu nieagresji.

Odpowiedź Szwecji, Norwegji i Finlandji jest odmowna. Danja na tomiast godzi się jak slychać, na przyjęcie propozycji paktu nieagresji z Niemcami.

Jutro oczekuje się w Berlinie wy dania komunikatu w tej sprawie.

**O pożyczkę dla gen. Franco Rozmowy van Zeelanda**

PARYŻ. 16.5. Pobyt van Zeelanda w Paryżu związany jest z rozmowami w sprawie pożyczki hiszpańskiej. Rozmowy toczą się z przedstawicielami banków holenderskich, szwajcarskich, belgijskich i brytyjskich.

Przedewszystkiem zależy na sprycyzowaniu gwarancji, jakie może ofiarować Hiszpanja.

**Oznaka zbliżającej się rozgrywki Londyn o inspekcji linii Zygryda**

LONDYN. 16.5. (Tel. wł.). Odwołanie z Ankary ambasadora von Papena jest szeroko komentowane w prasie angielskiej.

Według doniesień z Berlina, zawarcie sojuszu brytyjsko - tureckiego uważane tam jest za poważny cios dla prestiżu i interesów Rzeszy na Balkanach. Kanclerz Hitler zamierza podobno przed-

## Mussolini na pograniczu włosko-francuskim Inspekcja prac fortyfikacyjnych

RZYM. 16.5. Mussolini wyjechał dziś rano z Turynu, celem zwiedzenia pogranicza francusko - włoskiego oraz obronnych umocnień w dolinach alpejskich Susa i Cenischia.

Przy wjeździe do miasta Bardonecchia ludność powitała Mussoliniego przy wielkim transparenecji z napisem, „Dla nas faszystów wszystkie granice są święte. Gra-

skutować tę sprawę, z von Papena i ustalić plany akcji na najbliższą przyszłość.

Objazd fortyfikacji zachodnich przez kanclerza uważany tu jest za oznakę zbliżającej się rozgrywki. Przypominają, że podobne wizytacje linii Zygryda poprzedziły kryzys wrzesniowy i aneksję Czech.

Według doniesień z Jugostawji, propaganda niemiecka przybiera tam coraz bardziej prowokujące formy i miejscowe czynniki obawiają się interwencji Rzeszy. Obawy te nie są traktowane w Londynie zbyt poważnie, chociaż W. Brytania przygotowana jest na wszystkie ewentualności. (R.)

## Ruch floty na Pacyfiku W. Brytania ostro protestuje w Tokio

LONDYN. 16.5. Wobec wylądowania żołnierzy japońskich w Kulangu i zgłoszenia daleko idących żądań wobec tamtejszej Rady Miejskiej, w kołach brytyjskich rozpatrywana jest możliwość wysłania do Kulangu oddziału marynarzy lub żołnierzy brytyjskich.

Nie ulega wątpliwości, iż rząd brytyjski stanowczo przeciwstawia się żądaniom japońskim i spotka-

się z poparciem ze strony St. Zjednoczonych.

TOKJO. 16.5. Agencja Domei donosi:

Depesze prasowe, nadchodzące z Hongkongu informują o ruchach obcych okrętów wojennych w związku z desantem japońskim w Kulangu.

Admiral sir Percy Noble opuścił Hongkong na pokładzie krą-

żownika „Birmingham“, kierując się do Amoy. Eskadra łodzi podwodnych i kontrtorpedowców brytyjskich wyszła w morze, kierując się na północ.

Również dążą na północ krążownik „Primagnet“ i kilka innych okrętów, które wyszły z Tonkinu. Szereg jednostek eskadry azjatyckiej St. Zjednoczonych podąża do Szanghaju.

## Nacisk na Węgry o autonomję Rusi Podkarpackiej

Korespondent berliński „Dila“ donosi o kursujących w stolicy Rzeszy pogłoskach, jakoby jednym z postulatów niemieckich, wysuniętych przez Niemcy podczas rozmowy kanclerza Hitlera z premierem Telekym było przyznanie Rusi Podkarpackiej autonomji z ukraińską treścią narodową.

Według informacyj korespondenta „Dila“ rząd węgierski zgadza się na zasadę autonomji, lecz co-

do jej charakteru narodowego polewuje się na wolę ludności.

Dziennikarze węgierscy, z którymi rozmawiał korespondent „Dila“, widzą główną przeszkodę dla zrealizowania autonomji Rusi Podkarpackiej w duchu ukraińskim w braku ludności ukraińskiej w tym kraju.

Ze swej strony korespondent „Dila“ zapatruje się sceptycznie na szanse medjacji Berlina w tej sprawie.

Podkreśla, że jednocześnie z mężami stanu węgierskimi bawiła w Wiedniu delegacja b. rządu karpato-ruskiego z ks. Wołoszynem na czele. Ks. Wołoszyn miał złożyć miarodajnym sferom niemieckim krótkie memorandum, którego treść sprowadza się do punktów następujących: federacja Rusi Podkarpackiej z Węgrami z własnym sejmem, wojskiem, administracją,

## Konferencje dyr. Klotta na G. Śląsku i w Krakowie

Główny Inspektor Pracy dyr. M. Klott przeprowadził w tych dniach inspekcje na G. Śląsku i w Krakowie, odbywając szereg konferencji z przedstawicielami organizacji pracodawców i związków robotniczych G. Śląska oraz zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Na konferencjach tych omówiono szereg kwestyj socjalnych związanych ze wzmocnieniem tempa produkcji w różnych gałęziach przemysłu.

W związku z inspekcją dyr. Klotta posunięte zostały znacznie rokowania o umowę zbiorową dla pracowników umysłowych zagłębi Krakowskiego i Dąbrowskiego.

## Suwerenność Rumunji nad ujściem Dunaju

BUKARESZT. 16.5. Dziś odbyła się w Sulina uroczystość przekazania Rumunji przez Międzynarodową Komisję Dunaju praw suwerennych na odcinku tej rzeki, znajdującym się w obrębie państwa rumuńskiego, zgodnie z układem, zawartym w Bukareszcie i Sinaia.

W uroczystości tej wziął udział min. Gafencu, który wygłosił przemówienie uwypuklające znaczenie dokonanego aktu, stwierdzając, że dla Rumunji, położonej na skrzyżowaniu wielkich szlaków władanie ujściem Dunaju jest gwarancją wolności i niezależności.













# Z życia P. R. w Piotrkowie

Odbyło się w Piotrkowie zebranie Przystosowania Rolniczego pod przewodnictwem prezesa Józefa Czecha. Przedmiotem obrad były sprawy omawiane przez instruktora P. R. inż. S. Bagińskiego. Następnie rozpatrzono plan pracy przedsi-

## Wzmożenie ruchu spółdzielczego na terenie wiejskim w Piotrkowskim.

Na odbytym ostatnio zebraniu sekcji spółdzielczej Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Piotrkowie postanowiono w r. b. przystąpić do szerszej akcji w kierunku wzmożenia ruchu spółdzielczego na terenie wsi w powiecie piotrkowskim.

W wyniku obrad nad referatem dyr. J. Czecha postanowiono w r. b. zorganizować nowe kasy spółdzielcze Stefczyka w Kurnosie, Parznie, Suchcicach, Bęczkowicach. Poza tym utworzonych zostanie kilkanaście spółdzielni rolniczo-spożywczych w tych miejscowościach, na terenie których i w pobliższej okolicy takich placówek jeszcze nie ma.

Niezależnie od tego sekcja spółdzielcza nawiązała kontakt z Piotrkowsko-Opczyńskim Związkiem Spółdzielni Spożywców w Piotrkowie celem zorganizowania sieci komórek spółdzielczych na terenie powiatu piotrkowskiego i wyeliminowania ze wsi drogich pośredników.

## Samopomoc rolna

Dn. 19 b.m. odbędzie się pierwsze posiedzenie po walnym zjeździe, zebranie Rady OTO i KR., na którym m.in. dokonany zostanie częściowy wybór Zarządu. Poza tym Rada zajmie się sprawą organizowania samopomocy rolnej w myśl rozporządzenia Ministra Rolnictwa Poniatowskiego.

## „Skowronek“ dn. 24 b.m. w Piotrkowie

Znakomitą aperiłkę Lehara, p.t. „Skowronek“, która w stolicy cieszyła się rekordowym powodzeniem, ujrzymy w sali im. Kilińskiego dn. 24 b.m. z p. Lucyną Szczepańską w roli głównej w otoczeniu znakomych artystów operetki Warszawskiej. Bilety do nabycia w Pijalni Mleka.

## Przemysł rusza w Piotrkowie

Po gruntownym remoncie i za stosowaniu najnowszych urządzeń technicznych, uruchomiona została cegielnia Piotrkowska, dawniej przy ul. Pierackiego.

Wyroby tego zakładu przemysłowego cieszą się ogólnym uznaniem ze względu na wysoką jakość produkcji, nie tylko w województwie łódzkim, ale i w dalekim zasięgu.



wiony przez p. Bagińskiego.

W r. b. do konkursów stanęło 80 zespołów, reprezentujących 637 uczestników.

Słusznie też na walnym Zejeździe OTO i KR. dyr. Józef Czzech podniósł, że najtańszą formą kształcenia młodzieży na fachowych rolników jest P. R.

Aby taką liczbę młodzieży można było pomieścić w szkołach rolniczych trzeba było by uruchomienie ich kilkanaście.

## Z żałobnej karty

Pragniemy się podzielić smutną wiadomością z kolegami i przyjaciółmi m. Piotrkowa, że w dniu 16 b.m. zmarł w Warszawie b. długoletni współwłaściciel restauracji „Udziałowej“ w Piotrkowie Tryb. Dudziński Mieczysław.

## Z kroniki żałobnej

Dnia 16 b.m. liczne grono kolegów, przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku doczesne szczątki s.p. Edwarda Rezlera.

Nad świeżą mogiłą Moszczyńskie Stowarzyszenie Śpiewacze, którego s.p. Rezler był współzałożycielem i długoletnim dyrygentem wykonało szereg pień żałobnych.

Chór „Lira“ w Piotrkowie z inicjatywy prezesa p. J. Waleckiego przesłał rodzinie Zmarłego depeszę kondolencyjną.

## Uzupełnienie

Na czele Związku kombatanów żyd., uczestników walk o Niepodległość, stoi w Piotrkowie inż. Jakub Szpilogel z Woli Krzysztoporskiej, jako prezes; zaś Dr. Sztajnberg jest viceprezsem.

## Ofiary na F.O.N.

Poza subskrybowaniem P. O. P. p. Jusek Szwarz (ul. Litewska 9) przyczynił na F.O.N. złotą obrączkę ślubną i srebrną pamiątkę, które złożył w K. K. O. w Piotrkowie.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie biorąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp., stosuj p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN“ Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

## Wytworny lokal nad brzegami Pilicy

Jak tylko pogoda ustali się, a więc dziś lub jutro nastąpi otwarcie restauracji na przystani L. M. i K. w Sulejowie nad Pilicą.

Wytworny ten lokal będzie rendez-vous najwytworniej szych sfer towarzyskich z województwa łódzkiego i w dalekim zasięgu.

Nowoczesne urządzenie, wykwintna kuchnia, pierwszorzędną obsługą i świeże powietrze zapewniają przemiłą nastrój i wypoczynek. W godzinach obiadowych i wieczorem przygrywa doborowy zespół.

Utworzenie takiego lokalu spotkało się z wielkim zadowoleniem.

Kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach p. Wacława Berłowskiego. Dojazd bardzo dogodny.

## Z kroniki policyjnej.

We wsi Ławy, gm. Bełchatówek, mieszkaniec tejże wsi Eihorst Leon zadał nożem kilka ran w plecy Deringowi Arnoldowi tamże zamieszkałemu, powodując mu ciężkie uszkodzenie ciała. Przeciwno Eihorstowi policja wdrożyła dochodzenie.

## Pokaz cukierniczy.

Zw. Pań Domu Oddział w Piotrkowie urządza w środę dnia 24 o godzinie 17-ej w lokalu własnym, ul. Słowackiego 14, interesujący pokaz cukierniczy. — mianowicie: piernik bez miodu (murzynek) — i przetwory z skórek pomarańczowych. Prosimy o liczne przybycie.

## Z. S. z Grabicy na F. O. N.

Z inicjatywy Związku Strzeleckiego w Grabicy urządzona została w Krzepczowie zbiórka publiczna na F.O.N., która dała czystego zysku 23 zł. 21 gr.

Kwota ta została w dn. 17 b.m. wpłacona do K.K.O. w Piotrkowie przez p. Władysława Siekowskiego, skarbnika Z.S. w Grabicy.

Przy doborowej orkiestrze czas miło spędzisz w „KACZYM DOBKU“ Wytworna kuchnia i znakomite trunki.

## Ogólne zgromadzenie

Rada Piotrkowskiego Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan zawiadamia, że Zwyczajne Roczne Ogólne Zgromadzenie członków odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Piłsudskiego 75 w Piotrkowie Tryb. w środę dn. 24 maja 1939 o godz. 17.30 (5.30 po poł.).

Przedmiotem obrad będą następujące sprawy:

Zagajenie; Odczytanie i przyjęcie protokołu Ogólnego Zgromadzenia z dnia 20 maja 1938 r.; Sprawozdanie Rady Zarządzającej; Sprawozdanie kasowe; Sprawozdanie komisji rewizyjnej; Preliminarz budżetowy na rok 1939-1940; Wybór Członków Rady; Wybór członków Komisji Rewizyjnej; Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę (§ 14) dostatecznej liczby Członków, Ogólne Zgromadzenie odbędzie się, jako w drugim terminie, w tymże dniu o godz. 18 (6 p.p.) o którym zawiadamia RADA.

## Zarybianie rzek — węgorzem.

Piotrkowskie T-wo Wędkarskie, dbając o stały rozwój rybostanu i podwyższenie kultury w rzekach okolicznych, w dniu 16 b.m. zarybiono zostały narybkiem węgorza t.zw. montee prowadzonego z Anglii przez Wielkopolskie i Pomorskie T-wo Wędkarskie w Bydgoszczy — rzeki Łuciąża, zarybiono około 1000 sztuk, Wolbórka — około 2000 sztuk i Pilica — 8000 sztuk.

# Przetarg.

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie Tryb. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej:

- 1) mięsa wołowego, wieprzowiny, cielęciny w różnych gatunkach,
2) tłuszczu wieprzowego, wędlin,
3) produktów spożywczych suchych i zaprawy,
4) mleka i nabiału,
5) pieczywa,
6) jarzyn i warzyw.

Oferty w zapieczętowanych kopertach na poszczególne dostawy, należy składać do dnia 25 maja b.r. do godziny 12-ej w Sekretariacie Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr. 27.

Warunki dostawy i wzory ofert można otrzymać w referacie gospodarczym Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzeżę sobie wybór oferenta bądź też unieważnienie przetargu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Piotrkowie Tryb.

Luciąża została słabo zarybiona z powodu zatrucia wody przez zakłady przemysłowe.

W czasie najbliższych rzeki te zostaną zaryb. t.zw. łososiowo — pstrągiem, bardzo rzadkim okazem w naszych wodach.

Trzeba stwierdzić, że działalność T-wo Wędkarskiego wykazuje bardzo ożywioną działalność, która zyskuje sobie ogólne uznanie.

## Dziennik radiowy

### Poradnia dla radiosłuchaczy w Łodzi.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi została uruchomiona przy Klubie Radioamatorów Łódzkiej poradnia techniczna, która udziela bezpłatnych porad a radiosłuchaczom detektorowiczom naprawia uszkodzone odbiorniki.

Poradnia ta, która mieści się w lokalu klubu przy ul. Przejazda 46 czynna jest w środy i piątki w godzinach od 18.30 do 21.30 — poza naprawą detektorów udziela bezpłatnych porad w zakresie uszkodzeń aparatów lampowych, zakłóceń w odbiorze, budowy zbiorowych anten oraz wskazuje źródła zakupu do brego i taniego radiosprzętu.

## Francuscy pisarze o radio.

W ogromnej sali „Institut de France“ w obecności delegatów pięciu akademii, Georges Duhamel, wytoczył wielki akt oskarżenia przeciwko radiu. Jakże znany i często powtarzający się był reitren oskarżenia: „Antena posiada wszystkie grzechy. Itak — to maszyna, która przeciwstawia się duchowi, która nie ma w sobie nic, co możnaby podciągnąć pod miano wartości intelektualnych, a jest jedynie narzędziem odtwórczym, rozpowszechnającym upodobania do pojęć powierzchownych, naruszającym ciszę, służącym namietnościom ludzkim i t.d. i t.d.“

Interwencja G. Duhamela wywołała wielkie poruszenie i wysunęła problem radia, które jak burza wtargnęło w życie świata na jedno z czołowych zagadnień aktualnych.

Na marginesie krytyki Duhamela bardzo ciekawą ankietę p.t. „Radio i kultura“ ogłosił przed kilku miesiącami wśród osób ze świata intelektualnego i artystycznego Francji — tygodnik „Radio - magazine“.

Celem ankiety była obrona niewinności „maszyny“. Autor omawianej ankiety Pierre Descartes stwierdza, że obrona ta nie jest łatwa, bo w istocie „maszyna“ ta nie jest samo przez się ani dobra, ani zła, a po prostu od-

dana zostało człowiekowi jako jeszcze jedno narzędzie do podboju świata.

Oskarżenie „maszyny“ i czynienia ją odpowiedzialną za wytwarzanie zamętu lub nawet zła — możnaby porównać z oskarżeniem powodzi, która jest powodem katastrof, zapominając o winie tych, którzy wycięli lasy lub nie zabezpieczyli brzegów rzeki. „Maszyna“ jest środkiem i niewątpliwie nieodpowiednio użyta może zdziałać wiele złego, nie będąc za to odpowiedzialną, podobnie jak ekspres, który wiezie jednych ludzi ku wielkim radościom, innych ku wielkim smutom.

Wybrane przez nas z ankiety „Radio - magazine“ opinie pisarzy, literatów, krytyków francuskiej sztuki są najlepszą obroną radia, jakże głęboko uwypuklają jego rolę wychowawczą, informacyjną i niezastąpionego czynnika kulturowej i intelektualnej rozrywki.

AUGUST BAILLY, krytyk historyk i powieściopisarz uważa, że radio kształcą upodobania publiczności, pobudzając jej ciekawość, kierując jej sposobem myślenia jest niezastąpionym narzędziem w szerzeniu kultury.

Zdaniem Augusta Bailly, aby radio tym zadaniom mogło sprostać, musi posiadać programy ogromnie przemyślane, zarówno w ich temacie, jak i formie.

KAROL BRAIBANT, sławny twórca powieści „Król śpi“ i biograf Anatola France'a, jest zdania, że radio to potężny przyjaciel kultury, chociaż podobnie jak druk nie stwarza jej, a jedynie ją rozpowszechnia. Pozycja radia — mówi Braibant — będzie podnosił się razem z poziomem kultury. Najważniejszym zadaniem, jakie radio ma przed sobą — jest kształcenie młodzieży. (d. c. n.)

po 1.25 zł. WORKI ANTYMOLOWE znakomitą gatunku poleca firma „ADOLF PAŃSKI SPADK“ Piotrków, Legionów 2.

Advertisement for 'BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM) AGEPIN' featuring a rooster and text: 'usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiekcza odciski, które po tej kąpielu dają się usunąć nawet po znaknem. Przeciwno uciążliwym opokowaniom'.